NIE W KIJ DMUCHAŁ

Kiedy uważamy, że coś nie jest drobnostką, błahostką, byle czym, że coś zasługuje na podziw i uznanie, to używamy powiedzenia NIE W KIJ DMUCHAŁ.
Co do naszego niekłamanego podziwu mają kij i dmuchanie?
Słowo KIJ było kiedyś nie tylko określeniem solidnego patyka czy drewnianej laski, lecz także nazwą swoistego kieliszka: wąskiego i wysokiego, pozbawionego nogi i stopki, tak że nie można go było postawić na stole ani odstawić przed wypiciem zawartości. Takie kieliszki zwano też kijasami, kulawcami lub kulawkami. Wypić KIJ bez DMUCHNIĘCIA oznaczało wychylić zawartość takiego KIJA duszkiem – jednym haustem, bez zaczerpywania powietrza, a więc „bez dmuchania w kij”. Jeśli okowita była siarczysta, a KIJ sążnisty, to wypić jego zawartość duszkiem było zadaniem nie byle jakim – NIE W KIJ DMUCHAŁ.
Takie to były niegdysiejsze zabawy szlacheckie… A my wcale nie namawiamy Was do restauracji owych obyczajów. Pamiętajcie bowiem, że zachować trzeźwość w pijącym towarzystwie to też wyzwanie NIE W KIJ DMUCHAŁ.